Nr. 31. OLSZTYN, na sobotę 12 marca 1904. Rok XIX.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA«
z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Grzegorza W., p.
Jutro: Nicefora.
Pojutrze: Matyldy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	6 25	zach.	5 56
Jutro „ „	6 22	„	5 58.
Pojutrze „	6 20	„	6 0.

Projekt do prawa, aby polakom zakazać nabywanie ziemi w parcelach

nie podoba się coraz bardziej niemcom samym. Niemieccy właściciele wsi myślą tak: gdy lud polski nie będzie kupował ziemi, spadną ceny ziemi, a komisya będzie nam płaciła, co jej się będzie podobało. Dzięki konkurencyi w ludzie polskim płaciła nam ogromnie wiele, zaczęła od 580 m., a teraz płaci przeszło 1000 m. za hektar. Tak to ładnie! Ale ceny by upadły, więc powiedzmy: to prawo jest niesprawiedliwe dla polaków.

Jaki obrachunek mają wolnomyślni, tego nie wiemy na razie. Ale także »Berliner Tageblatt« przeciwko projektowi się oświadcza:

Jeden z przepisów ustawy nasuwa nam ciężkie obawy — powiada berliński organ wolnomyślny. — Jest to mianowicie przepis, według którego należy odmówić zezwolenie na parcelacyę gruntów w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, dopóki nie będzie przedstawione poświadczenie prezesa komisyi kolonizacyjnej, że parcelacya nie sprzeciwia się celom ustawy kolonizacyjnej z d. 26 kwietnia 1886 r. Jest to formalny zakaz osiedlania Prusaków języka polskiego o ile okazują dążności narodowo-polskie.

»Przepis ten jest ustawą wyjątkową, skierowaną przeciw części ludności pruskiej, ustawą wyjątkową, która pozostaje w jaskrawem przeciwieństwie z pojmowaniem, przepis ten jest tylko logicznym wynikiem ustawy kolonizacyjnej z roku 1886, ale mimo to istnieje zasadnicza różnica między ową ustawą a tym przepisem. Ustawa z r. 1886 miała na celu popieranie kolonizacyi niemieckiej przez państwo, wytwarzała przywilej na osiedlanie Niemców w prowincyach wschodnich, ale nie naruszała praw ludności polskiej. Przepis teraźniejszy natomiast ma obedrzeć ludność polską z prawa zasadniczego, zagwarantowanego wszystkim Prusakom; prawa swobodnego nabywania ziemi.

»Można ubolewać nad powodzeniem polskiej działalności kolonizacyjnej na Wschodzie, można uważać ją za niepożądane pokrzyżowanie kosztownej państwowej działalności germanizacyjnej, ale w żadnym razie nie można pozbawiać części ludności pruskiej praw konstytucyjnych. Być może a nawet wątpić o tem nie można, że ta ustawa wyjątkowa wypełni lepiej swój cel, niż wszystkie inne ustawy wyjątkowe. Ale krok ten da ludności polskiej po raz pierwszy (?) słuszny powód uskarżania się na niesprawiedliwe traktowanie ze strony państwa, na złamanie konstytucyi na niekorzyść Polaków.

»My za dobrze myślimy o siłach żywotnych narodu pruskiego i niemieckiego, zanadto cenimy siłę pruskiej organizacyi państwowej, abyśmy mieli wierzyć, że Prusy w 20 stuleciu muszą uciekać się do takich środków gwałtu, »by obronić się przed niebezpieczeństwem polskiem. Takiego świadectwa ubóstwa nie powinniśmy sobie wystawiać, że nadajemy sobie pozór, jakbyśmy mogli pokonać Polaków tylko w ten sposób, że prawo zastąpimy siłą. Przestrzegamy rząd i reprezentacyę narodu przed opuszczeniem torów sprawiedliwości; nawet niezawodna zapewne skuteczność takiej ustawy wyjątkowej nie wyrównałaby ciężkich szkód moralnych i idealnych, które byłyby jej następstwem«.

Oj ci wolnomyślni! Teraz sami widzą, że za daleko poszli w posługach dla rządu! Oni bardzo wolnomyślni, tak bardzo, że co chwila dla celów prześladowczych łamali konstytucyę przeciw nam. Bo rząd ich miał do łaski przyjąć. Rząd nie przyjął ich do łaski i teraz mają sumienie!

Może też wolnomyślni uważają, że gdy tak dalej pójdzie z łamaniem konstytucyi, to oni wolnomyślni sami staną się zbytecznymi w sejmie. — Rzeczywiście, wiele już tu rząd pruski zdziałał na drodze ustaw policyjnych i wyjątkowych. Ale zakazywanie nabywania Polakom ziemi ich ojczystej, to jest znowu nowe i osobne dzieło pruskiego ducha.

Wojna rosyjsko-japońska.

Japończycy nie poprzestali na jednorazowem bombardowaniu Władywostoku. W poniedziałek ukazała się fota jakońska znowu przed portem i wpłynęła do zatoki Ussuril lecz wkrótce znowu odpłynęła. Wedle telegramu »Standarda« otrzymał car doniesienie, że flota japońska ostrzeliwała Władywostok przez całą niedzielę, lecz tylko małe poczyniła szkody. Niezrozumiały jest tylko dodatek, że 1 lub 2 krążowniki japońskie przy tem zatonęły. Dotychczasowe telegramy rosyjskie donosiły że forty rosyjskie wcale nie odpowiadały na strzały japońskie.

Gdzie się podziała flota władywostocka Rosyan, dotąd niewiadomo. W Petersburgu domyślają się, że komendant tej floty kapitan Reitzenstein krąży po morzu japońskiem, w celu pochwycenia 3 okrętów wojennych, które Japonia niedawno temu kupiła od rządu chileńskiego, a które obecnie gdzieś krążą na Oceanie Spokojnym. Jeżeli ta flota, składająca się tylko z 4 wielkich pancerników odważy się wypłynąć za daleko na morze otwarte, wtenczas padnie ona wedle przekonania kół wojskowych w Petersburgu niechybnie w ręce Japończyków, którzy uważnie na nią polują.

W północnej Korei przyszło wedle doniesień agencyi Reutera dnia 4 marca do starcia pomiędzy wojskiem koreańskiem a rosyskiem w pobliżu Kanngge, w którem podobno 30 Rosyan padło. Siły rosyjskie cofnęły się podobno za rzekę Jalu.

Biuro Reutera donosi z Inkau: Okoliczność, że z rosyjskiej głównej kwatery policyjnej i wojskowej w Niuczwangu usunięto zapasy broni, dalej że ze stacyi kolejowej usunięto wszystko, co niepotrzebne i nadliczbowe i że bank rosyjsko-chiński wysłał ztamtąd swoje zapasy srebra, zdaje się wskazywać na to, że Rosyanie zamierzają pozycyą w Niuczwangu opuścić. Bank rosyjski czyni przygotowania, aby francuskiemu i innym agentom polecić opiekę nad interesami banku.

Zbiegowie rosyjscy opowiadają, że przy ostatniem starciu na terytoryum koreańskiem, miedzy rzeką Yalu a Pjöngjangiem Rosyanie, będący w znacznej sile, pobili Japończyków, lecz sami odnieśli ciężkie straty. Osoby przybyłe z Portu Artura opowiadają, że roboty w doku, w którym miano naprawić okręt »Cesarewicz«, zostały wstrzymane.

Zagraniczny inżynier, który chciał ruszyć z miejsca »Retwisana«, po nieudanej próbie odjechał. Potwierdzają, że fortyfikacye w porcie Artura doznały wskutek japońskich strzałów znacznych uszkodzeń.

Do „Post" donoszą z Petersburga, że generał Kuropatkin udaje się na plac boju dnia 11 lub 12 bm. Według zapewnień sztabu generalnego, z końcem bieżącego miesiąca znajdować się będzie w Azyi wschodniej 240,000 żołnierzy, tak, iż według ułożonego już planu operacye wojenne będą się mogły rozpocząć w pierwszych dniach kwietnia. Gen. Kuropatkin wyraził życzenie, aby do armii w Azyi wschodniej przyjmowani byli ochotnicy. Car wydał więc rozporządzenie, aby władze przyjmowały wszystkich zdolnych do noszenia broni, którzy się zgłoszą i po krótkiem wyćwiczeniu wysyłały ich do Azyi wschodniej.

W parlamencie niemieckiem

toczyły się w środę w dalszym ciągu obrady na etatem wojskowym. Przeciw socyalistom występował ostro pastor Stöcker, zarzucając im, że krytykują armię i wojsko, choć nie mają o tem pojęcia. Gdy mówca dowodził, że socyaliści idą zawsze ręka w rękę z żydami, na co dowodem są ostatnie wybory w Eschwege-Schmalkalden, zawołał socyalista Hoffmann: »Wasz Zbawiciel był też żydem«. Na to powstał marszałek hr. Ballestrem i zwracając się do socyalistów, tak powiedział: Słowa, które tu teraz padły, wypowiedziane zostały w taki sposób, że uważać je muszę jako bluźnierstwo. My tu jednakże w znacznej większości jesteśmy wierzącymi chrześcianami i nie ścierpię tego, aby nasze religijne uczucia w podobny sposób wyszydzano. (Żywe oklaski).

W poniedziałek toczyły się w dalszym ciągu obrady nad etatem wojskowym. Centrowiec Dasbach poruszył wypadek wyszydzania urządzeń religi katolickiej, jaki zaszedł w Toruniu. Urządzili tam oficerzy pod kierownictwem komendanta miasta dn. 23 lutego przedstawienie amatorskie na dochód pomnika cesarza Wilhelma. Przedstawiono też jakiś obrazek sceniczny pod tytułem »Spowiedź«, w którym ukazuje się na scenie zakonnik i dziewczyna. Spowiedź, jaką dziewczyna niby odprawia i pokuta, jaką jej nadaje zakonnik, są po prostu wyszydzaniem Sakramentu Pokuty św. To też poseł Dasbach ostro zaprotestował przeciw takiemu urąganiu z religii katolikiej przez oficerów armii niemieckiej.

Pan minister wojny odpowiedział, że o podobnem zajściu w Toruniu nic mu nie jest wiadomem. Jeżeli rzecz się tak miała, jak poseł Dasbach ją przedstawił, to minister postara się o to, aby rzeczy podobne więcej się nie powtórzyły.

W sejmie pruskim

toczą się obecnie obrady nad etatem zarządu kolejowego. Centrowiec ks. Głowatzki ze Śląska uskarżał się, że władze kolejowe przesadzają bez potrzeby wielu urzędników z Wschodu na Zachód. Przesadzania te następują ze względów politycznych. Zarzuca się tym urzędnikom, że biorą udział w walce politycznej, że sprzyjają ruchowi polskiemu, choć na to nie ma najmniejszego dowodu. Całą ich winą jest, że mają nazwiska polskie lub, że w domu mówią z rodziną po polsku. Powstaje przez to rozgoryczenie i niezadowolenie pomiędzy urzędnikami, które tylko na szkodę rządowi wychodzi. Ks. Głowatzki dowodzi, że liczba świadomych celu wielkopolskich agitatorów jest na Śląsku bardzo mała. Wyrażenia „wielkopolski" nie można teraz wogóle używać od czasu, gdy ci Polacy zbratali (!?) się z niemieckimi socyalistami. Nazwać ich teraz można prawdziwiej wielko-socyalno demokrackiemi agitatorami. (A więc znowu nowa nazwa, którą ks. Głowatzki powinien sobie jako wynalazca kazać opatentować. Przyp. red.)

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy**. Jezuici wracają! Rada związkowa zniosła ostatecznie § 2 ustawy o Jezuitach. Na mocy tego paragrafu wolno było dotąd Jezuitów i innych spokrewnionych z nimi zakonników, jeżeli byli obcokrajowcami, wydalić z kraju, jeżeli zaś byli tutejszymi poddanymi, można im było zakazać przebywania w niektórych miejscowościach, lub wolno było zamieszkać tylko tam, gdzie rząd im wskazał. To teraz ustanie i Jezuici swobodnie tak jak wszyscy inni obywatele, będą się mogli obracać, gdzie im się podoba. Naturalnie, że drobne to ustępstwo rządu na rzecz katolików wywołuje w gazetach nam wrogich wielkie oburzenie. Zwłaszcza grudziądzki „Gesellige" zupełnie jest złamany z tego powodu i nazywa zniesienie paragrafu 2 o Jezuitach „smutną," niepotrzebną i z powodu swego „moralnego" wrażenia bardzo ciężką kapitulacyą przed Rzymem, której przed rokiem jeszcze od zastępców sprzymierzonych rządów niemieckich się nie spodziewał". Tak, tak, czasy się zmieniają i przyjdzie jeszcze niejedna kapitulacja. Cóż dopiero będzie, gdy grudziądzki »stróż« nad Wisłą będzie musiał kapitulować przed Polakami.

— Do komisyi Izby Panów, mającej przygotować materyał do obrad nad nowelą do ustawy kolonizacyjnej, której celem jest zakaz nabywania ziemi przez Polaków — nie wybrano żadnego Polaka. Większość Izby Panów odmówiła wyboru Polaka do komisyi, chociaż Polacy, zasiadający w Izbie, dopominali się, aby im jedno miejsce oddano. Przewodniczącym komisyi wybrała komisya bar. Manteuffel'a, jego zastępcą księcia Trachenberga. Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się dnia 21 marca rb.

— »Pol. Corr.« otrzymała z Rzymu wiadomość, że oficyalnie zakomunikowano tam już zamiar udania się cesarza Wilhelma II w podróż po morzu Śródziemnem i odwiedzenia przy tej sposobności miast nadbrzeżnych. Cesarz przybędzie do Neapolu na pokładzie »Króla Alberta« dnia 24 bm. i przesiądzie tutaj na zdążający już do Neapolu jacht »Hohenzollern«. W Sycylii, dokąd jacht także zawita, czynią już przygotowania na przyjęcie dostojnego gościa.

— **Austrya**. W ubiegłą niedzielę przed południem tuż przed godziną 9 tą przyszło w Pradze czeskiej na Przykopach między burszami niemieckiemi a narodowo socyalistycznymi studentami czeskim do czynnego starcia które przybrało tak groźne rozmiary, że musiano wezwać pogotowie wojskowe. Przybył batalion strzelców i szwadron 13p. dragonów i opróżniły Przykop. Policya aresztowała 48 osób, a między nimi 3 słuchaczy czeskich i jednego niemieckiego, 4 robotników i jednego Niemca, doktora praw, który miał pewnego robotnika czeskiego, bijąc go laską, pokrwawić. Na Przykopy przed zjawieniem się wojska przybyli posłowie: Herod Anyż, Ryba, Baxa i Klofacz. Ten ostatni chciał do zebranych przemówić, ale rząd nie pozwolił mu na to.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W nowym kościele Najśw. Serca Jezusowego w Olsztynie ufundował sędziwy beneficyat ks. Walęty Tolksdorf na cześć swego patrona, św. Walętego, prześliczny ołtarz. Przedstawienia tego tam wszyscy apostołowie, na wybitnem miejscu św. Andrzej patron dyecezyi warmińskiej. Ołtarz ten kosztuje przeszło 5000 m.

Chełmińska dyecezya. Dnia 9go b. m. otrzymali instytucyą kanoniczną ks. prob. Franc. Fischoeder z Górzna na probostwo w Kazanicach, ks. administrator Jan Kalasiński z Heinrichswaldu na probostwo w Gostyczynie, a ks. Adam Lorenz lokalny wikary w Christfelde, na probostwo w Gemlicach.

☞ Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się pomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 11 marca 1903.

— Tegoroczne zgromadzenie Tercyarzy nie odbędzie się jak corocznie dnia 19-go marca, lecz już we wtorek, 15 marca.

— Tutejsze polsko-katolickie Towarzystwo „ZGODA" obchodzi w przyszłą niedzielę, 13go marca, trzynastoletnią rocznicę swego istnienia. Na intencyę Towarzystwa odprawi w niedzielę rano o 6 godz. mszą św. ks. beneficyat Tolksdorf. Po południu o wpół do 6tej odbędzie się w lokalu Towarzystwa nadzwyczajne walne zebranie, na którem będzie sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły i nastąpi wybór zarządu. O liczny udział tak rano w nabożeństwie, jak i po południu w zebraniu, uprasza ZARZĄD.

— Z sądu przysięgłych Robotnik Michał Pilath z Wilamowa skazany został za rozmyślne podpalenie na 3 lata cuchthauzu i 5 lat utraty praw honorowych. P. jest 61 lat stary i był już kilkanaście razy karany. — O rozmyślne krzywoprzysięstwo oskarżony był zarządzca młyna Gerczyk z Tylkowa. Sąd uznał go niewinnym. — Za niemoralność i pokaleczenie skazano robotnika Nedaszyńskiego na 1 rok i miesiąc więzienia i 2 lata utraty praw honorowych. — Za krzywoprzysięstwo otrzymała żona listowego Amalia Malecka z Niborka na 10 miesięcy więzienia.

— Z powiatu. Posiedziciel Franciszek Freitag w Starym Kokendorfie obrany i po-

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Przysięga jest wielką rzeczą — począł ksiądz i Bóg surowo i strasznie karze tych, którzy jej nie dotrzymują. W dziesiątem pokoleniu jeszcze pomstą ich dotyka.

To rzekłszy powstał, otworzył kluczem który miał zawieszony u pasa, szafę stojącą przy jednej ze ścian zakrystyi i wyjął olbrzymią księgę w skórę oprawną.

— To jest Biblia, Boże święte pismo. Połóż tu rękę na niem, uklęknij i powtarzaj za mną.

Chłopiec przestraszony mocno uroczystemi słowami księdza, jego powagą, widokiem wielkiej księgi, zwłaszcza, że coś podobnego pierwszy raz w życiu oglądał, ukląkł i położył ze drżeniem rękę na Biblii.

Ksiądz mówił:

— Powtarzaj za mną: przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Swiętej jedynemu, że tego co ksiądz Teofil, scholastyk katedralny gnieźnieński uczyni i do czego ja mu dopomogę, nie wydam przed Czechami choćby mię męczyć mieli. Tak mi Boże dopomóż i ty święta męko Jego.

Gdy chłopiec, cały drżący, powtórzył co do słowa tę przysięgę, ksiądz schował księgę do szafy i rzekł:

— Teraz powstań i słuchaj. Tu w kościele pod wielkim ołtarzem pochowane jest ciało św. Wojciecha, męczennika, zabitego zdradziecko przez pogańskich Prusaków za króla Bolesława. Św. Wojciech jest patronem Polski i jej opiekunem. Czesi chcą zabrać to święte ciało. Nie powinniśmy na to pozwolić. Dziś w nocy wydobędziemy obadwaj te szczątki i ukryjemy je tak, że Czesi ich nie znajdą. Na to przysięgłeś i to spełnić musisz, inaczej twoja dusza djabłu oddaną będzie na wiekuiste męki i zatracenie.

Chłopak zadrżał cały na te słowa i zawołał:

— O jasny księże, nie przeklinajcie mnie, nie przeklinajcie. Com wam winien? Co rozkażecie, uczynię.

— Weź więc topór i chodź za mną.

To rzekłszy, ksiądz schwycił kaganiec i wszedł do kościoła. Przedewszystkiem skierował się ku drzwiom głównym, stanął przy nich, nadsłuchiwał długo, potem starannie je zamknął na zasuwę i wrzeciądze.

— No, teraz jesteśmy spokojni. Deszcz taki leje, że wszyscy Czesi pochowali się pod dach.

Wziąwszy kaganiec, począł starannie oglądać wielki ołtarz i rzekł:

— Dalej chłopcze, trzeba nam tę płytę kamienną wyjąć, jeno ostrożnie, żeby jej nie poszczerbić, bo moglibyśmy się przez to zdradzić. Wprzód jednak uklęknijmy i pomódlmy się. Umiesz pacierz?

— Umiem, matula mię nauczyli.

— Więc zmów pacierz.

Uklęli obaj i modlili się z głębi duszy. Poczem ksiądz powstał i rzekł:

— Teraz do roboty.

Z wielkim trudem i mozołem wyłamali przy pomocy topora ogromną płytę z ciosu, podnieśli ją i postawili na boku. Pod płytą ukazał się czarny loch i schódki kamienne prowadzące do jego wnętrza.

— Ul — rzekł Staszko, zmęczyłem się.

Otarł, rękawem kroplisty pot z czoła i spytał wskazując na loch.

— To tam jest grób?

— A tam.

Z lochu szło powietrze zimne, wilgotne i stęchłe. Słabe światło kagańca nie mogło rozjaśnić ponurych ciemności grobu. Widać tylko było parę pierwszych schodów.

Ksiądz odpocząwszy sobie nieco, wziął w rękę kaganiec i przeżegnał się głośno.

— W imię Ojca i Syna i Ducha Swiętego, chodźmy do grobu.

I zawinąwszy nieco dłużej swej czarnej sukni, śmiało stąpił na schody. Było ich dwanaście i wiły się jak wąż. Wkrótce stanęli w posępnym ciemnym lochu, po którym od kagańca chwiejącego się mocno, włóczyły się długie, nieprzejrzane cienie. Na środku lochu, jak gwiazdy rozsiane po niebie migotało coś jasno i gasło znów i znów zapalało błyskawiczne blaski. Staszka w tym ponurym grobie ogarnęła zabobonna trwoga i włosy mu na głowie powstały. Chwycił się więc księdza za suknię i trzymał mocno.

Ksiądz tymczasem postąpił parę kroków naprzód, odgłos tych kroków rozlegał się głucho po lochu i powtarzał się posępnem, złowrogiem echem. Nakoniec ksiądz stanął, podniósł kaganiec i wówczas przed zdumionem i przestraszonem okiem chłopca, ukazała się długa, złocista trumna, wsparta na łapach zwierzęcia ulanych ze srebra i opierających się na wielkiej płycie z czarnego kamienia.

— Tu leży ciało świętego! — rzekł ksiądz poważnie i klękając, dodał: Módlmy się moje dziecko. Przebłagajmy świętego, że jego grobowy spoczynek naruszamy, ale to dla dobra naszej ziemi. (C. d. n.)

twierdzony na przełożonego gminy tamże. — Zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód gietrzwałdzki mianowany przez naczelnego prezesa posiedziciel Teofil Gross z Gietrzwałdu.

— Ważny wyrok dla sprzedających domostwa zapadł w ostatnim czasie. Pewien właściciel sprzedał swój dom w Pile, zapewniając ustnie, że w nim żadnych reperacyi nie potrzeba. Tymczasem twierdzenie to wykazało się nieprawdziwe i nabywca wytoczył proces. Sąd przyznał słuszność nowemu właścicielowi i to we wszystkich instancyach zapatrując się tak, że reperacye, wymagające nakładu 300 marek uważać należy za znaczne, zaś wynoszące 30 marek jako mniej znaczne.

— Ktoby dolał alkoholu do piwa lub innego napoju bez wiedzy lub wbrew woli tego, któremu piwo lub napój należy, może zostać skazany za obrazę. W Verden nad rzeką Aller w Hanowerskiem skazał sąd oberzystę Schlobohma z Mulsum na 20 mr. albo 4 dni więzienia za to, że dolał koniaku do wody selterskiej gospodarzowi Kösterowi z Helenenburgu. K. należy do wstrzemięźliwych, upił się przeto i cierpiał na ból głowy. Sąd ławniczy w Dorum skazał oberżystę nawet za uszkodzenie cielesne, lecz izba karna złagodziła wyrok.

* **Brunswałd.** Wyższy radzca regencyjny p. Schnaubert, radzca regencyjny Klösel i radzca szkólny Spohn w obecności ks. prob. Barczewskiego rewidowali w poniedziałek tutejszą szkołę.

* **Gryźliny.** Tutejsze towarzystwo kasy pożyczkowej obrało na ostatnim posiedzeniu przewodniczącym rady dozorczej ks. komendarza Brzeszczyńskiego, a zastępcą jego ks. prob. Baranowskiego z Olsztynka.

* **Wartembork.** Żona zarządzcy młyna p. Käwert idąc we wtorek przez podwórze upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę. — Kupiec p. Juliusz Feuerabend sprzedał swą posiadłość w ulicy Luizy braciom Frenschkowskim.

* **Pasy...** W mieście i w okolicy wciąż jeszcze panuje tyfus. W poniedziałek znowu zmarła na tę chorobę pewna kobieta, a kilkanaście osób leży na nią chorych. — Ostatni targ na bydło i konie był pomimo silnego mrozu dość ożywiony. Spędzono wiele towaru, a ponieważ i handlarzy było wiele, więc ceny były dość wysokie.

* **Biskupiec.** Ks. kapelan Oskar Stoff ztąd przeniesiony został jako kuratus do Tapiau.

* **Nibork.** Chałupnik Borkowski z Koszelew który swego czasu został skazany za podpalenie na 2 i pół roku domu karnego, a który karę już odsiadywał i wskutek choroby został zwolniony do domu, umarł, nie przyznawszy się do winy.

* **Dąbrówno.** (Gilgenburg Ostpr). Należący p. Jabłonowskiemu, (ewangelikowi) majątek Jabłonowo i wybudowanie, leżący przy tutejszym mieście, razem 1500 mórg, ma być przez subhastę dnia 21 kwietnia w tutejszym sądzie sprzedany.

* **Rastembork.** Przed kilku dniami umarła w Neuhof żona robotnika Kolepki. Gdy mąż ją pochował, powiedział do sąsiadów i krewnych, że teraz i on umrze. Umarł rzeczywiście tej samej nocy.

* **Gołdap.** U właściciela p. Pilzechera w Kociołkach wybuchł w stajni ogień, który się rozszerzył z taką szybkością, że nawet nie można było uratować bydła. Spaliło się 40 sztuk bydła, wozy i narzędzia gospodarcze.

* **Malbork.** Właścicielowi Hess'emu w Kałdowie zniszczył pożar dom mieszkalny, oborę i stodołę. W płomieniach zginęło nadto 5 koni, 15 sztuk bydła i 6 świń. Straty obliczają na 20000 m. Zabezpieczenie wynosi 15,000 m.

* **Sztum.** Nowy burmistrz sztumski pan Schmidt z Pleszewa wprowadzony został w urzędowanie w czwartek dnia 10 bm.

* **Z Kartuzkiego.** Dziewczynka 10-letnia A. Czeszyńska z Sulęcina ocaliła swego czasu życie pewnemu 5-cio letniemu chłopcu, który, załamawszy się na lodzie tonął. Prezydent naczelny udzielił za to dzielnej i odważnej dziewczynce publicznej pochwały.

* **Od Grudziądza.** Właścicielowi p. Templinowi w Buchwałdzie ocieliła się krowa wydając na świat aż cztery cielęta.

* **W Nowemmieście** w Prusach Zachodnich umarł w zeszłym tygodniu ksiądz Roger Binkowski, dawniejszy prowincyał i gwardyan klasztoru łąkowskiego. Klasztor łąkowski z pięknym kościołem i cudownym obrazem Matki Boskiej istniał pod Nowemmiastem aż do pierwszych lat walki kulturnej. W roku 1875 wypędzono z Łąk OO. Reformatów, a kościół i klasztor zamknięto.

* **Z Chełmna.** Jak donosiliśmy, utonął w Wiśle przed kilku tygodniami syn tutejszego mistrza siodlarskiego p. Jakóba Chróstowskiego. Zwłok jego nie znaleziono dotąd. Nieszczęśliwy miał w ubraniu i bieliźnie wyszywane litery J. C. Stroskany ojciec prosi o łaskawe doniesienie w razie by kto zwłoki odnalazł, albo o nich miał jaką wiadomość.

* **Z Chełmży.** Zjawił się tu jakiś oszust i zamieszkał w jednym z tutejszych hoteli opowiadając, że pośredniczy w sprzedażach domu. Po trzech dniach znikł jednak bez śladu nie zapłaciwszy rachunku. Wszelkie poszukiwania zostały bez skutku. Oszust ów liczył około 30 lat i miał przy jednem oku wielką bliznę. Niechaj to będzie przestrogą dla innych.

* **Pelplin.** Na poddaszu tutejszego kościoła parafialnego znaleziono między rupieciami trzy stare niepoślednie obrazy. Największy z nich przedstawia koronacyą Najśw. Maryi Panny, jest malowany na drzewie, w ramach renesansowych, 180 m. wysoki i 1,15 m. szeroki. Jest to arcydzieło Stecha, Hahna albo Strebla z lat 1620 do 1650. Oceniają go na 5000 m. Dwa inne obrazy są niezawodnie częściami tryptyka (złożonego z trzech części). Na jednej stronie pierwszego przedstawiona Matka Bolesna, na drugiej św. Katarzyna; na drugim obrazie Chrystus Pan przy słupie biczowania i św. Barbara. Malowane są też na drzwie a mają pochodzić ze szkoły flamlandzkiej 16 go stulecia. Oceniają wartość każdego na 1000 mk. Wszystkie te obrazy zostały przez malarza artystę p. Stefana Lewickiego odnowione i zdobią teraz dom Boży.

* **Gołańcz.** Służąca M. Kasperczak napaliła w piecu na noc mocno węglami i udała się po tym na spoczynek. Gdy rano o zwykłym czasie nie było jej widać, otworzono gwałtem drzwi do jej izby i znaleziono ją w łóżku bez życia. W piecu były jeszcze niedopalone węgle, a rura była zamknięta, widocznie więc straciła życie przez zaczadzenie.

Na

miesiąc marzec

można już »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach i u listowych zapisywać.

W świecie teraz wiele nowości, które każdego interesują i o których każdy wiedzieć powinien.

Wojnę rosyjsko-japońską jako **i powstanie murzynów** w **Afryce** opisywać będziemy szczegółowo i dokładnie, a także w sejmie i parlamencie niemało ciekawego. Kto o wszystkiem tym wiedzieć pragnie, niech natychmiast zapisze sobie »Gazetę Olsztyńską« na miesiąc **marzec**, skoro takowej jeszcze nie ma, a zapewne parę fenygów na takową wydanych nie pożałuje.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość niedzielny« i „Gospodarz" kosztuje na miesiąc marzec na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **34 fen.**, z odnoszeniem w dom przez listowego **42 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską".

* **Pakość.** Służąca 15-letnia jednego z tutejszych nauczycieli chciała się otruć i w tym celu napiła się roztworu kwasu saletrzanego. Ponieważ oznaki otrucia natychmiast spostrzeżono, oddano ją do lazaretu gdzie leży ciężko chora. Zagadką jest, co tę dziewczynę do targnięcia się na życie popchnęło, jako też i to, skąd ona truciznę nabyła.

* **Nowy Tomyśl.** Do żony żandarma F. w Kąkolewie przyszedł przyjaciel jej męża i opowiadał, iż męża jej spotkał nieszczęśliwy wypadek. Kobieta przeraziła się tak, iż popadła w okropny stan rozdrażnienia, który nie ustąpił nawet, gdy zobaczyła męża zupełnie zdrowego. Nieszczęśliwa zmarła w ostatnich dniach, a stała się ofiarą niewczesnego żartu.

* **Z Poznańskiego.** Przypadek na cmentarzu. Podczas pogrzebu pewnej kobiety w Drzewcach pod Wschową grabarzom, spuszczającym trumnę do grobu, wyślizgnęły się z rąk sznury, skutkiem czego trumna spadła do grobu, wieko jej odskoczyło i zwłoki wypadły. Jednocześnie jeden z grabarzy, straciwszy równowagę, wpadł do grobu za trumną i tak silnie uderzył głową o jej kant, że zranił się niebezpiecznie. Wydobyto go nieprzytomnego i odwieziono do szpitala, zwłoki zaś kobiety umieszczono ponownie w trumnie. Przypadek ten wywarł na obecnych bardzo przykre wrażenie.

* **Berlin.** O honor narzeczonej. Miłego gościa miał pewnego dnia u siebie kupiec Masche. Służąca zaanonsowała mu kupca Hinzego, znanego mu tylko powierzchownie. Hinze znajdował się w wielkiej irytacyi, wszedłszy, zapytał Maschego bez wstępu, czy prawdą jest, że on z jego narzeczoną utrzymywał dawniej miłosny stosunek. Gdy M. odpowiedział, że nie może zaprzeczyć, poszedł gość do drzwi, zamknął je a klucz schował do kieszeni. Wtedy stanął przed M., wyjął rewolwer z kieszeni i zawołał: »jeżeli pan nie przyznasz zaraz, żeś się pan wobec niej zapomniał zastrzelę cię«. Napastowany pochwycił H. za ramię, wyrwał mu po gwałtownej walce rewolwer i wyrzucił go przez szybę w drzwiach na korytarz. Brzęk tłuczonego szła sprowadził ojca M.; pochwycił on przez rozbitą szybkę H. i pomógł synowi opanować go. Wczoraj stawał H. przed tutejszą izbą karną i został za pozbawienie wolności i usiłowany gwałt skazany na 4 miesiące więzienia.

Ze zemsty przeciw swej żonie zabił 39 lat życia liczący robotnik Seufert w Berlinie swą dwuletnią córeczkę Getrudę. Okrutnik przerznął maleństwu gardło, a gdy żona wróciła do domu, pokazał jej takowę, mówiąc: Oto masz swe dziecko. Przywołana policya aresztowała sprawcę który jakby straciwszy głowę, spokojnie siedział na krześle i bez wszelkiego oporu na odwach odprowadzić się pozwolił.

* **Z Drezna** donoszą do gazet berlińskich, je jeden z wybitniejszych protestanckich pastorów, Segnitz, nagle złożył urząd i opuścił Drezno wraz z swą rodziną. Wypadek ten wzbudził tem większą sensacyą, gdyż pastor Segnitz oprócz swych czynności urzędowych nadzyczaj gorliwie spełniał obowiązki kierownika Związku protestanckiego na Saksonią Wyjechał nawet bez słowa pożegnania z Drezna. Gazecie „Leo Ztg" donoszą, że powodem do złożenia urzędów były od wiele lat spełniane przestępstwa przeciwko moralności. Sagnitz utrzymywał według tego pisma niedozwolone stósunki także z małżonkami dwu urzędników dworskich; wyszło to na jaw i zdemaskowało go zupełnie. Prawdopodobnie uciekł Ś. za granicę. Gazety niemiecko-katolickie donoszą, że Segnitz jako kierownik. Związku protestanckiego zawsze się naturalnie należycie oburzał nad moralnością Jezuitów.

Od Redakcyi.

— Trafne rozwiązanie zagadki z nr. 10 Gościa nadesłał p. J. Dreier z Wójtowa, Joanna Klomfass i Rozalia Rycerz z Rydbacha, Blex z Wadęga, Józef Kowalewski z Gryźlin. — Prosimy rozwiązania rychlej nadsyłać, przynajmniej tak, abyśmy takowe w czwartek rano odebrali.

Kapelusze, bielizna, szelki jako i krawaty.

Skład Deltofa rzeczy spodnich przeciw rumatysmowi. Prosimy zażądać prospektów i listów pochwalnych.

Jedyna sprzedaż słynnych dzianych trykotowych ubrań dla chłopców (Emingera).

Rynek 20

Olsztyńska

Fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania.

obok p. Struwy

Największy skład sukna. Wykonywanie na miarę.

40 po większej części pierwszorzędnych **krawców.**

Doświadczony przykrawacz.

Próba

przekona każdego kupującego o zaletach mego składu i o mych podpadająco tanich cenach.

Bogato zaopatrzony skład **gotowej garderoby** dla mężczyzn i chłopców, pierwszej jakoby na zamówienie z dodatkiem łat.

Zamówienie ubrań **na miarę** pod gwarancyą za dobre leżenie bez przymiarki stanowią główny oddział mego interesu.

Znane moje tanie ceny uzasadniają się przez moje osobiste zakupy okolicznościowe, wielki obrót i urządzenie maszynowe, prowadzone przez długoletniego doświadczonego przykrawacza. Przy zamówieniach na miarę nie obliczam zwykłych kosztów fasonu, ponieważ przykrawacz opłaca się z mego składu konfekcyi.

Parasole, ubrania spodnie i rękawiczki.

Ucznia

do mego składu towarów kolonialnych delikatesów przyjmę od natychmiast lub od 1-go kwietnia.

August Behrendt,
ul. Królewska (Königstr.) nr. 75.

Posiadłość

składającą się z 18 mórg roli, wtem łąki i las budynek murowany i stodoła, chcę zaraz lub później sprzedać.

August Kuspiel
w Naterkach na wybudowaniu.

Parcelacya.

Z majątku pana **Warkały w Barwinach** przy Dorotowie rozparcelowane zostaną 300 mórg dobrej żytniej roli z dwusiecznemi łąkami. Termin sprzedaży wyznaczony jest na **poniedziałek, 21 marca w południe o 12 tej.**

Warunki kupna są bardzo korzystne. Do parcel dodaje się drzewo budowlane.

Sprzedający.

Kajnit
Gips do mierzwy
Mąkę fosfatową Tomasa
Żelazo sztabowe, sprzęty rólnicze,
Stale
Osie okrągłe i innne
Łańcuchy do drzewa i bydła
Łopaty, grabie
Widły do siana i mierzwy
Kowadła, śrubniki, dymaczki
Maszyny do wiercenia
Węgle kowalskie
Wagi decymalne
Maszyny do gniecenia kartofli
Parowniki do kartofli
Maszyny do robienia masła
Maszyny do prania
Pumpy i rury do kanalizacyi
Platy do fundamertów
Cement, smołę, papę na dachy, pleciankę trzcinową
Drzwi do chlewów, spichrzy itd.
Żelazne kuchenki i piece
Obicia do drzwi i okien
Tregry żelazne, rynny na dachy itd.

poleca jak najtanej

Moritz Lachmann,
skład żelaza,
Olsztyn, rynek nr. 8.

Cynkowaną pleciankę drutową, drut stalowy i do płotów.

Mój brunatny

ogier „NELSON“

angielskiej krwi 5I 6II duży kryje obce klacze rano o 6tej i wieczorem o 6tej za 10 marek i 50 fen. stajennego.

Herrmann,
posiedziciel w Dorotowie.

Posiadłość

4 morgi dobrej roli, budynki z balów w dobrym stanie chcę natychmiast sprzedać.

August Weichert,
posiedziciel w Tomaszkowie.

Niniejszym podaje do wiadomości, że mój **wielki**

skład trumien

dawniej w ul. Koronnej, przeniosłem teraz do mego nowego budynku **w ul. Frydrykowskiej (Friedrichstr.) nr. 6 przy rynku remontowym.**

Polecam wielki wybór

trumien drewnianych i metalowych

w eleganckim wykonaniu po tanich cenach, jako i wszelkie **przybory do trumien.**

Z szacunkiem

A. Jatzkowski,

mistrz stolarski.

Tanie śledzie!

MKi K tłuste śledzie	kopa po 1 40 m.
crown Ihlen I tłuste mięsiste do marynowania	kopa po 2 20 m.
śledzie Ihlen II	kopa po 1 40 m.
crown Matties, tłuste, piękne w smace	kopa po 2 25 m.
śledzie holenderskie, grube, tłuste, przedni gatunek	kopa po 2 80 m.
KK najlepsze Drontheimskie śledzie kupieckie	kopa po 3 00 m.
KKK tłuste, duże Drontheimskie śledzie do wędzenia i marynowania	kopa po 4 50 m.

olbrzymie śledzie łososiowe, blisko pół funta ważące, stósowne do wędzenia »rolmopsów« sztuka po 12—15 fen.

P. Hirschberg,
ul. Warszawska nr. 67.

Na Wielki Post

dobre tłuste śledzie po tanich cenach, śledzie »Ihlen« już od 1 marki za kopę, Matties 2 marki, tłuste śledzie 1,80 m. do 2,40 m. za kopę. **Wędzone śledzie** łososiowe sztuka po 12—15 fen. w rozmaitych gatunkach. **Sliwki** 25, 30 i 35 fen. za funt. **Ryż** 15 fen. za funt, lepszy 3 funty za 50 fen. i 25 fen. za funt, **cukier** funt po 25 fen., przy większej ilości po 23 fen., **faryna** 22 fen. za funt, **kawy** od 80 fen do 2,00 marek za funt, **powidła** po 25 fen. za funt, **olej** do jadła 55 fen. za litr, jako i wszelkie inne

towary kolonialne

po znacznie zniżonych cenach. **Mydło** już od 18 fen. za funt.

Z szacunkiem.

J. Sokołowski,
Wartembork.

2 uczni

w naukę **kowalstwa** przyjmie natychmiast

J. Klein,
mistrz kowalski. Olsztyn, ulica Krzywa (Krummstr.) nr. 10.

Sledzie

z nowej przesyłki: **holenderskie** najlepszy gatunek, kopa 2,75 fen., **norwegskie** tłuste śledzie kopa 2,00 m. duże tłuste śledzie **Matties**, kopa 1,75 m. najlepsze gatunki **Ihlen** kopa 2,20 m., duże **Ihlen**, gorszy gatunek do pieczenia lub marynowania kopa 1,50 m., poleca.

A. Lubowski.

Posiadłość

130 mórg dobrej roli, wtem las, łąki dwusieczne torf, murowany budynek, szopy, z inwentarzem lub bez chcę w całości lub w parcelach sprzedać.

Jan Blex
w Nagladach
(Nagladden p. Dietrichswalde.)

Sprzedaż drzewa.

W czwartek, 17 marca przed poł. o 10 tej w Olsztynku w oberży p. Geringa drzewo na opał i pożytki z obwodów Marązy Pluski i Stawiguda. Sprzedaż drzewa na pożytki rozpocznie się po południu o 1-szej.

W sobotę, 19 marca przed poł. o wpół do 10 w Barkwedzie drzewo na opał i pożytki wedle zapasu i potrzeby z obwodów Buchwałd, Dąbrówka i Polejki.

Za redakcyą odpowiedzialny (w zastępstwie) Władysław Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Sewerynna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)